

Lewica coraz brutalniej cenzuruje życie społeczne

3 lutego 2024

Próby ideowej dyskusji z niektórymi tezami lewicowego pseudopostępu trafiają na coraz ostrzejsze próby cenzury. Służy temu teza i paragrafy o „mowie nienawiści”, a czasami już przemoc fizyczna wobec „reakcji” i „faszystów”.

Doświadczyli tego uczestnicy konferencji w Marsylii, która była poświęcona zjawisku „wokizmu”. Gościem spotkania była Ludovine de La Rochère, przewodnicząca Sojuszu Rodzin „Manifa dla wszystkich”, znana obrończyni praw rodziny i dzieci poczętych. Przed lokalem na kampusie Biaggi, w którym odbywała się konferencja, lewica zorganizowała pikietę. Okrzyki typu – „Ludovine, wynoś się, Marsylia cię nie chce!” – należały do łagodniejszych.

Konferencję zatytułowano „Wokizm: zagrożenie dla rodziny”, co nie pasowało miejscowym politykom lewicy, w tym kilku radnym. Panią de La Rochère oskarżano, że jest „homofobką” i twierdzono, że „kosmopolityczna i wielokulturowa Marsylia jej nie potrzebuje”, bo nie ma w mieście miejsca na „reakcjonistów”.

Na wszystkich uczestników udających się na konferencję sypano mąkę i wylewano piwo. Skandowano – „faszyści”! Pojawiły się banery z logo „Riposty feministycznej”. Policja praktycznie nie interweniowała. „Oni szukają tylko jednego – prowokacji” – mówiła Ludovine de La Rochère w rozmowie z „Le Figaro” na krótko przed rozpoczęciem konferencji. „Stosują przemoc, nienawiść i obelgi, próbując jednocześnie wmówić ludziom, że to my działamy w taki sposób. Dla nich my nie mamy prawa do wolności słowa, co jest typowe dla kultury wokizmu” – dodała prelegentka.

Zwróciła uwagę na radykalizację działań lewicy. Mówiła, że

spotykała się już z opozycją w Tuluzie, Brest czy Nantes, ale kiedy ci wchodzili na salę, dostawali dostęp do mikrofonu i odbywała się co najwyżej dyskusja. Kiedy jednak brakuje argumentów, pojawia się przemoc. „Mają uprzedzenia nawet co do tego, co myślimy” – wyjaśniła Rochere.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Figaro Marseille”

Źródło: NCzas.info